

Zagrać dla Polski to byłby zaszczyt

admin · 17 stycznia, 2015

Z Magdą Linette, zawodniczką Grunwaldu Poznań, drugą „rakieta” kobiecego tenisa w Polsce, rozmawia Maciej Łosiak




Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Ranking nie kłamie. Agnieszka Radwańska jest obecnie najlepszą polską tenisistką, plasuje się w pierwszej dziesiątce WTA. Magda Linette zajmuje miejsce na początku drugiej setki światowego rankingu i jest drugą „rakieta” w naszym kraju. Czy to oznacza, że wystąpisz na początku lutego w prestiżowym pojedynku Pucharu Federacji przeciwko Rosji?

Zagrać w reprezentacji to zaszczyt. Naturalnie, że o tym marzę. Jednak o składzie reprezentacji nie ja decyduję. Rozmowy na ten temat i ostateczne rozstrzygnięcia zapadną w... Australii. To nie pomyłka, bo właśnie na turnieju Wielkiego Szlema w Melbourne będą wszystkie zainteresowane strony, w tym trener Tomasz Wiktorowski. Oficjalny skład obu reprezentacji musi być znany najpóźniej na 10 dni przed pierwszym meczem w Krakowie.

Biało-Czerwone pod Wawelem powalczą po raz pierwszy od 20 lat w Grupie Światowej. Jak oceniasz nasze szanse w starciu z Rosjankami?

Na pewno będziemy walczyć z pełną determinacją. „Isia” wystąpi w rodzinnym Krakowie. Naszym atutem będą także kibice. Jestem przekonana, że na trybunach zasiądzie komplet, 15 tysięcy widzów. Pytanie, w jakim składzie zagrają rywalki. Myślę, że w najsilniejszym. Wiem, że jest potwierdzony udział Marii Szarapowej.



Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE



Wciąż nie wiadomo czy zagraasz w turnieju głównym Australian Open. Z wstępnej listy wynika, że do szczęścia brakuje kilku miejsc. Ale może się to jeszcze zmienić. Jak ważny jest dla Ciebie pierwszy w 2015 roku turniej Wielkiego Szlema?

Bardzo ważny. Jeśli zagrałabym w turnieju głównym to sam udział daje bonus – finansową stabilizację na następne miesiące.

Jak wyglądały przygotowania Magdy Linette do startu w Australii?

Okres przedświąteczny i Boże Narodzenie spędzam nietypowo, bo w Chinach. I nie jest to odpoczynek tylko ciężka praca. Do Azji pojechałam z trenerem Izo Zunicem i Matko Jelcicem, który dba o moje przygotowanie fizyczne. Jesteśmy do Guangzhou do przełomu roku. Potem lecimy do Australii. Chiny to dobre miejsce do treningu. Temperatury są nieco niższe niż te, których spodziewamy się Melbourne, ale wilgotność powietrza jest podobna. Dodatkowo jest dużo taniej i są bardzo mocne zawodniczki, z którymi można trenować.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Koniec roku w Twoim wykonaniu był wyśmienity...

Wygrałam pierwszy turniej WTA (pula nagród 125 tys. USD – przyp. red) w swojej karierze w grze pojedynczej. W finale challengera rozgrywanego na twardych kortach w Ningbo pokonałam chińską tenisistkę Qiang Wang 3:6, 7:5, 6:1. Wcześniej triumfowałam w turnieju ITF w Goyang, zwyciężając w finale Renatą Voracovą (była uczestniczką turnieju Powiat Poznański Open – przyp. red.). To dobre wyniki, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Czego życzyć Magdzie Linette w 2015 roku? Awansu do pierwszej setki listy WTA?

Nie stawiam sobie konkretnych celów. Często rzeczywistość rozmija się z wcześniejszymi planami. Aby osiągać dobre rezultaty konieczne jest zdrowie, a tego zabrakło w ważnym momencie w 2014 roku, gdy doznałam poważnej kontuzji podczas eliminacji Wimbledonu. Przede wszystkim trzeba mi więc życzyć zdrowia.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/zagrac-dla-polski-to-bylby-zaszczyt/>